Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacyj Sjonistycznych w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	zł. 1·10
Kwartalnie	„ 3·30
Półrocznie	„ 6·60
Rocznie	„ 13·20

Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Redakcja i administacja: ul. Goldhammera 2
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	zł. 200·—
1/2 strony	„ 100·—
1/4 „	„ 60·—
1/8 „	„ 30·—
1/16 „	„ 15.—
1/32 „	„ 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok II. Tarnów, piątek dnia 31 maja 1929. Nr. 21.

Walka wyborcza do Rady miejskiej.

Nagłówek nasz wyda się zapewne wyborcy żydowskiemu co najmniej dziwnym, a może nawet w dużej mierze nieodpowiednim i mocno przesadzonym Bo mimowoli nasuwa mi się pytanie — jakże można mówić o walce wyborczej w chwili, gdy wszystkie stronnictwa żydowskie skupiły się w ogólno-żydowskim bloku, to samo uczyniły i ze swej strony ugrupowania polskie, a te potężne bloki połączyły się z sobą, by pójść razem ręka w rękę do wyborów. W skład wielkiego porozumienia polsko-żydowskiego, które stanowi pod wielu względami niebywale ważny, jakkolwiek na ogół jeszcze niedoceniany sukces w historji naszych lokalnych stosunków politycznych, nie weszły jedynie partje socjalistyczne, a mianowicie PPS. i jego wierny sojusznik Bund.

Gdzież tedy należy się doszukiwać momentu walki. Otóż nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć o tem, iż będziemy musieli stoczyć ciężką walkę z blokiem socjalistycznym, doskonale zorganizowanym, dysponującym niezmiernie karną armją, która w dniu wyborów pójdzie w pełnych stu procentach do urny wyborczej. Armji socjalistycznej musimy przeciwstawić naszą własną armję, w skład której wchodzą szerokie, uświadomione rzesze ludności żydowskiej.

Jest jeszcze inny wróg, stokroć niebezpieczniejszy, bo wewnętrzny, który cicho, nieznacznie wdarł się w nasze szeregi, a jest nim indyferentyzm. Porozumienie polsko-żydowskie wprowadziło w nasze szeregi uczucie błogiej pewności i brak zainteresowania dla akcji wyborczej i jej wyników. Wyborca żydowski nawet sobie sprawy nie zdaje z tego, jak nieracjonalnem i fałszywem jest jego stanowisko. Zapomina o tem, iż przestarzały system wyborczy, gdzie każdy może dowolnie listę kreślić i zmieniać, gdzie się głosuje nie na program, nie na numer, będący wyrazem pewnej ideologji, ale na nazwiska, na poszczególnych kandydatów, może przynieść dużo niespodzianek i wszelkie obliczenia i przewidywania zblokowanych partyj mogą się obrócić w niwecz.

Dlatego przychodzimy do was, by zbudzić was z letargu, w którym się tak chętnie i szybko pogrążyliście i przypomnieć, iż wam sprawy zasypiać nie wolno. Wzywamy was do walki, zarówno przeciwko naszym zewnętrznym przeciwnikom, jakoteż i to może jeszcze w większej mierze — przeciwko obojętności i indyferentyzmowi. Do walki przeciwko nieuzasadnionemu uczuciu pewności, które osłabia naszą energję i rzuca w ramiona wygodnej bezczynności. Musimy zmobilizować wielkie masy wyborców żydowskich i poprowadzić do urny wyborczej. W przeciwnym razie zwycięstwo przypadnie grupom socjalistycznym, których członkowie z pewnością nie zawiodą. Na nas ciąży wielki obowiązek utrzymania naszego dotychczasowego stanu posiadania w Radzie miejskiej, który się nam należy, uznany też i przez partje nieżydowskie.

Pamiętajcie o tem, iż nie wolno nam lekkomyślnie utracić ani jednego mandatu w czwartem i trzeciem kole. Przewyciężcie apatję i zmobilizujcie w decydujcym momencie wszystkie żywotne siły narodowe. Żydowski stan posiadania jest zagrożony. O tem winniście wszyscy w dniu wyborów pamiętać. I z tem hasłem zwyciężyć.

Joachim Neiger.

O zniesienie podatkowych biur informacyjnych.

Jednem z pierwszych rozporządzeń nowego ministra skarbu p. Matuszewskiego, uważane jako zwiastun nowej i lepszej ery w dziedzinie naszej skarbowości państwowej, był zakaz sporządzania przez biura informacyjne przy Urzędach skarbowych wyciągów z rachunków bieżących, oszczędnościowych i lokacyjnych w bankach. Ta kontrola ze strony władz skarbowych nad oszczędnościami i wkładami obywateli powodowała ucieczkę naszych kapitałów za granicę, a w szczególności do Gdańska, co wobec dotkliwie u nas odczuć się dającej ciasnoty gotówkowej, wysoce ujemnie wpływało na nasz rynek pieniężny.

Pokazało się, że system węszenia i szpiegowania przejęty niestety w spuściźnie po carskiem regime'u, ten system prześwietlenia kieszeni podatnika, nietylko nie prowadzi do celu, ale wręcz szkodliwym jest dla całego naszego życia gospodarczego.

Nasz minister skarbu stanął jednakowoż w połowie drogi, prowadzącej do naprawy, przez powyż wymieniony system spowodowanych, fatalnych następstw. Fiskalne biura informacyjne pracują nadal z możliwą tylko gorliwością nad sporządzaniem t. zw. reponendów, czyli wykazów, zrobionych przez podatnika obrotów towarowych. Pokaźny zastęp urzędników i urzędniczek zatrudnionych jest przy skonstruowaniu tych na posiedzeniach komisji szacunkowej, niezbitą moc dowodową mających wykazów i jak rój pszczół wylatuje nad ranem z ula, aby z okolicznych pól i ogrodóww skrzętnie zbierać pyłki miodu, tak funkcjonarjusze podatwych biur informacyjnych przesiadują nieraz długie tygodnie w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, aby zbierać ten, dla Ministerstwa Skarbu słodki jak miód, materjał do wymiarów podatkowych.

Jednakowoż podczas gdy pszczoła, nieomylnym wiedziona instynktem, nawet z jadowitych roślin tylko prawdziwy pyłek miodu wyciągnie, to uzbieranym przez rój urzędników podatkowych materjale „roi się" od błędów i niedokładności, których skonstatowanie członkom komisji szacunkowych przeważnie jest trudnem i wobec tych „druzgocących" dowodów uchwala się najczęściej wnioski przewodniczącego komisji.

A jakie są skutki tego systemu?

Powtarza się, choć w powolnem na razie tempie, to samo zjawisko gospodarcze, jakie miało miejsce przy kapitałach, które wycofały się z banków polskich za granicę.

Sfery handlowe i przemysłowe kierują obecnie

Z okazji zaręczyn p. Sary Kellerówney z p. Józefem Lipschützem z Rzeszowa gratulują serdecznie

IZAKOWIE WALLACHOWIE.

Podziękowanie.

Dnia 18-go b. m. artysta skrzypek p. DR. ADOLF BILLG, profesor konserwatorjum w Krakowie wystąpił z koncertem w sali „Kasyna". Akompanjowała p. Rieserówna z Krakowa.

Cały dochód przeznaczony był na rzecz tutejszego Zakładu dla Sierót Żydowskich, za co W. P. profesorowi Billigowi oraz WPani Rieserównie składa się nieniejszem serdeczne podziękowanie.

Dziękuje się również p. Seidenowi za bezinteresowne zajęcie się sprzedażą biletów.

ZARZĄD.

swoje zakupy w dużej, niedoceniającej się jeszcze mierze do Gdańska, dokąd oczywiście macki naszych biur informacyjnych nie sięgają. Jest to ważny moment gospodarczy, któremu nasze czynniki rządzące za mało niestety uwagi poświęcają.

Wolny Gdańsk, którego rozwój w ostatnich 30 latach przedwojennych był czterokrotnie mniejszy niż Hamburga, trzykrotnie mniejszy niż Szczecina, dwukrotnie mniejszy niż Królewca, wysunął się teraz na drugie miejsce, ustępując jedynie Hamburgowi, uzyskawszy możność niezwykłego rozkwitu tylko w oparciu o gospodarczy rynek polski. W dobrze zrozumianym swoim interesie nie zadowala się Gdańsk jednakowoż bierną rolą reekspedytora i inkasenta opłat portowych, lecz przyciąga do siebie, szukający dogodnego zbytu swoich wyrobów na obszernym rynku polskim, przemysł, nietylko niemiecki, ale także i z innych krajów, tworząc tem samem poważną konkurencję przemysłowi polskiemu.

Ten garnący się obecnie do Gdańska przemysł, nietylko że doznaje daleko idących ulg podatkowych i celnych, oraz dużego poparcia długoterminowemi kredytami, ale wskazuje on jako poważny atut, swoim odbiorcom w Polsce na fakt, że gdańskie władze podatkowe nie udzielają żadnych wykazów, odnoszących się do obrotów towarowych lub pieniężnych. Niepokoi nas mocno troska, czy Gdynia, nasz rodzimy port, na którego rozbudowę rząd nasz inwestował już setki miljonów złotych i którego dalsza rozbudowa pochłonie również ogromne fundusze, zastąpi nam kiedyś Gdańsk, czy potrafi z nim kiedyś skutecznie rywalizować. Niebywale szybki rozwój Gdańska, spowodowany jest mądrą i celową polityką władz gdańskich z jednej strony, a krótkowzrocznością naszych włodarzy skarbowych i przodowników „frontu gospodarczego", z drugiej strony. Nasza polityka etatystyczna i wysoce wadliwy system podatkowy dławią inicjatywę prywatną i uniemożliwiają kapitalizację zysków, a szykany naszych osławionych podatkowych biur informacyjnych zniechęcają do reszty nasze sfery handlowe i przemysłowe, zmuszając je gwoli ochrony swych zagrożonych egzystencji szukać jej bodaj w Gdańsku.

Czyż nasze sfery rządzące tego wszystkiego nie widzą? Czyż zapowiedziana tylekroć reforma naszego wadliwego, niesłusznego i niesprawiedliwego systemu podatkowego ma nadal zostać tylko — zapowiedzią?

Jesteśmy zresztą skłonni uwierzyć, że wodzowie naszego życia gospodarczego przystąpili wreszcie na serjo do tej, dłużej odwlec się niedającej reformy, powodowani przytem niedwuznacznemi wskazówkami i usilnemi radami naszego doradcy finansowego p. Deveya w jego sprawozdaniu za ostatni kwartał. Ale czy nie należałoby aż do reorganizacji naszego systemu podatkowego, tymczasem przynajmniej, znieść nasze podatkowe biura informacyjne, ani zaszczytu, ani pożytku naszemu życiu gospodarczemu nie przynoszące? Jest to postulat wszystkich naszych sfer gospodarczych, którego jak najrychlejsza realizacja będzie dalszym zwiastunem zapoczątkowanej przez nasz obecny rząd trzeźwej i rozumnej gospodarki państwowej.

Dopóki nasze podatkowe biura informacyjne nie będą należeć do przeszłości, dopóty nie możemy wierzyć w lepszą naszą gospodarczą przyszłość.

J. H.



Zgodna współpraca — oto cel bloku polsko-żydowskiego.

Podstawowem założeniem naszej obecnej taktyki wyborczej do Rady miejskiej była troska o dobro miasta i dążenie do zapewnienia ludności żydowskiej w Tarnowie odpowiadającej jej sile liczebnej reprezentacji.

W obliczu reakcyjnej, przestarzałej ordynacji wyborczej nakazem chwili było przedewszystkiem stworzenie ogólnego bloku żydowskiego, scalenie wszystkich zwalczających się grup żydowskich w jednolity front. W chwili decydującej, kiedy chodzi o obronę najżywotniejszych interesów mas żydowskich, zapomnieć musieliśmy o wczorajszych walkach, bo tylko wspólnymi wysiłkami, przy karnem maszerowaniu w jednym szeregu mogą Żydzi w Tarnowie w obecnej sytuacji wyborczej wywalczyć sobie zastępstwo na Ratuszu, gdzie rozstrzyga się często sprawy ważne, sprawy, które częstokroć głęboko wrzynają się w organizm społeczeństwa żydowskiego.

Po dokonaniu żmudnej pracy około zespolenia wszystkich Żydów, po stworzeniu zwartego bloku żydowskiego czekało nas zadanie drugie, cięższe i bardziej jeszcze odpowiedzialne. Obecna bowiem ordynacja wyborcza stwarza taką sytuację, że Żydzi nawet zblokowani nie mogą sami uzyskać należytego zastępstwa na Radzie i muszą się połączyć z inną jeszcze grupą czy blokiem nieżydowskim, by daną większość, potrzebną do wyboru uzyskać.

Szukaliśmy więc sojuszników po stronie społeczeństwa polskiego. Blok bowiem ogólno-żydowski powstał wprawdzie pod hasłem uzdrowienia gospodarki miejskiej i obrony żywotnych ogólno-żydowskich interesów gospodarczych, ale ten jednolity front żydowski nie był zwrócony przeciw społeczeństwu polskiemu, — ponieważ zawsze podkreślaliśmy i podkreślamy, że szukamy zbliżenia do demokracji polskiej. W naszej pracy narodowej, w naszych wysiłkach nad uświadomieniem narodowem Żydów wysuwaliśmy zawsze na pierwsze miejsce hasło pozytywnego ustosunkowania się do społeczeństwa polskiego i to nie pod płaszczykiem asymilacji, czy obskurnego moszkostwa, ale z zachowaniem godności żyjącego i ciernistą drogą do pełnego odrodzenia narodowego kroczącego społeczeństwa.

Jako Żydzi nie wystawiamy bowiem postulatów kastowych czy klasowych, nie żądamy przywilejów. Żądania nasze mają na celu rozkwit całego miasta. Żądamy tylko równouprawnienia politycznego i gospodarczego.

I przyznać musimy, że spotkaliśmy się ze zrozumieniem należytem ze strony społeczeństwa polskiego w Tarnowie. To zrozumienie wywalczyliśmy naszą 30-letnią pracą sjonistyczną. Niechaj nam wolno będzie na tem miejscu powtórzyć słowa naszego przywódcy, posła Dra Thona, wypisane onegdaj z okazji wyborów do kahału krakowskiego: „Rozpaliliśmy w żydostwie nowy, twórczy, żywy entuzjazm do wszystkiego, co może dać siłę i honor. Tak: i honor! Albowiem uzyskaliśmy dla narodu żydowskiego takie poczesne miejsce wśród żywych i przodujących narodów, że się nas zaczęło traktować jak równych, jako takich, którzy jutro już mieć będą własną siedzibę narodową, uznaną i cenioną".

Stworzenie wspólnej platformy wyborczej razem z blokiem chrześcijańskim było w Tarnowie tem łatwiejsze, ile że na niwie tarnowskiej nie przyjęły się hasła bojkotowe, a w czasie, kiedy wrogie nam nastroje brały górę w innych częściach kraju, Tarnów przyświecał przykładem harmonijnego współżycia i wspólnej pracy około odbudowy i rozkwitu zniszczonej wojną gospodarki miejskiej.

To współżycie zgodne znalazło też obecnie wyraz we wspólnej akcji wyborczej. I niechaj nam nie zarzucają z różnych stron, że połączyliśmy się z antysemitami. Nigdy bowiem antysemita nie łączy się z sjonistą, a skoro w Tarnowie wszystkie stronnictwa polskie, prócz PPS., uważały za stosowne złączyć się w jednym bloku z Żydami i to do tego z sjonistami, to jest to widomy znak, że te stronnictwa polskie, które były jeszcze zarażone antysemityzmem, zerwały z ohydą demagogji antysemickiej i antysemityzm w swoich szeregach likwidują.

Pewnie, że niejedną jeszcze przyjdzie nam stoczyć walkę o słuszne nasze żądania i prawa. Ale tymczasowo przyczyniliśmy się do tego, że hasła antysemickie i żydożercze w obecnej akcji wyborczej przestaną tumanić zdrową opinję polską.

W każdym razie dziwne są pretensje PPS. Jako partja klasowa nie chce łączyć się z burżuazją, cóż dopiero z burżuazją żydowską. A jeżeli wybrała niepewną i kosztowną drogę samodzielnej walki wyborczej, to niechże w walce tej nie straszy wyborców, że sjoniści połączyli się z antysemitami.

Staraliśmy się o pozyskanie PPS. dla bloku. Ale na to nie pozwolił zdaje się Bund, który byłby wówczas zupełnie odosobniony. Antysemityzmu dziś nikt już nie bierze na serjo, a jeżeli zmusiliśmy antysemitów, by połączyli się z sjonistami, to naszą to jest zasługą i trjumfem, że „kot i pies" mogą w jednem przebywać mieszkaniu.

Oby to zgodne współdziałanie polskiego i żydowskiego mieszczaństwa przy obecnych wyborach zapieczętowało trwale i zgodne współżycie obu społeczeństw.

Dr Chomet.

Głos Lorda Melcheta o znaczeniu fund. narod.

Przy otwarciu palestyńskiej wystawy, urządzonej w Londynie w dniu 13 maja b. r. przez komitet, na czele którego stanęła markiza of Reading, żona byłego wicekróla Indji, wygłosił lord Melchett przemowę, w toku której między innemi wyraził się o znaczeniu funduszu narodowego jak następuje:

„Tylko nieliczna garstka osób zdaje sobie sprawę z tego, że od czasu gdy żydowska siedziba narodowa została oddana pod mandat Anglji, każdy dunam ziemi Palestyńskiej zakupiony został przez Żydów całego świata pieniądzmi dobrowolnie zebranemi.

W zasadzie każda większa emigracja połączoną jest z darowizną gruntów przez państwo na rzecz kolonistów.

Tylko emigranci palestyńscy nie mogli uzyskać ze strony państwa żadnej darowizny.

Wskutek tego też cena ziemi wzrastała z dnia na dzień i musiało się zakupywać dunam za dunameme ziemi, aby stworzyć trwałe osiedla.

Żydowski fundusz narodowy posiada obecnie przeszło 250.000 dunamów ziemi, którą kultywuje rzesza chłopska, złożona ze Żydów całego świata, a przenosząca 50.000 osób.

Bagna zostały osuszone, okolice malaryczne usanowane, pustki zostały zamienione w nowoczesne gospodarstwa rolnicze.

Gołe stoki górskie zostały zalesione.

Dokonana praca jest olbrzymia.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że Palestyna ma wielkie widoki gospodarcze i to już w najbliższej przyszłości.

Jedna mnie tylko dręczy wątpliwość, a mianowicie, jaki udział będzie miał naród żydowski w tem gospodarczem odrodzeniu Palestyny.

Oto jest najważniejszy problem.

Palestyna nie jest więcej dzisiaj snem. Palestyna staje się wielką i ważną arterją komunikacyjną na granicy kilku części świata.

Codziennie różne przedsiębiorstwa nieżydowskie zyskują na terenie.

Jeżeli obecnie i w najbliższym czasie nie zdobędziemy się na większe wysiłki, stać się może to, iż w najbliższych latach braknie ziemi dla żydowskiego funduszu narodowego.

To grożące nam niebezpieczeństwo mogłoby poważnie zatamować rozwój żydowskiej siedziby narodowej.

Nigdy nie zabraknie nam setek i tysięcy ludzi, chcących wyemigrować do Palestyny, aby tam pracować dla dobra narodu żydowskiego.

Braknąć jednak może ziemi, o ile nie przygotujemy znacznych funduszów na jej zakupno.

Ja osobiście oddałem na cele żydowskiego funduszu narodowego dotychczas 150.000 funtów szterlingów, a ponadto jako znawca i miłośnik Palestyny zakupiłem tam dla siebie ziemię i posiadłość miejską.

- Wszyscy Żydzi powinni w miarę swych środków materjalnych zakupić dla siebie ziemię w Palestynie, na której to ziemi mogliby pracować, a w każdym razie dokończyć w spokoju swego żywota.

Wzywam zatem wszystkich Żydów, aby wypełnili swój obowiązek wobec narodu żydowskiego i siebie samych".



Wykaz puszek ściennych, wypróżnionych w maju.

Brandstäter J. 1.—, Blumenkranz M. 2.60, Birken R. 1.—, Beck S. 3.—, Dr Basler 0.80, Dr Chomet 1.06, Ciechanowski 0.52, Eder H. 1.—, Edelstein A. 0.80, 1 kor. cz., Fleischer A. 2.—, Feuer A. 1.22, Feuerstein 0.50, Fuchs 1.—, Grünstein 2.08, Greisman W. 1.68, Gärtner Kalman 1.—, Dr Goldberg 1.50, Götzler W. 1.02, Gruschow 0.50, Gärtner S. 0.50, Grzyb B. 0.56, Heizman 1.50, Hausman H. 1.—, Hönig R. 1.40, Haber F. 3.—, Kohn J. 0.50, Kurz M. 0.93, Klapholz 0.51, König K. 2.70, Keller S. 7.27, Keller Ch. 0.80, Kleinhändler D. 0.9, Kapellner I. 0.13, Katz Benjamin 7.50, Klugman L. 1.—, Korn S. 1.21, Kleinman P. 0.50, Keitelman H. 0.46, Koscher 1.50, Dr Leibel 9.34, Dr Lauterbach 0.50, Laub M. 0.98, Lubasch D. 1.—, Ladner 0.40, Lemberger M. 0.31, Metzger 1.20, Metzger W. 0.50, Organizacja Agudath-Hanoar 7.88, Organizacja Gordonja 1.40, Pralnia Warszawska 0.65, Pomeranz J. 1.40, Padwe S. 1.71, Inż. Reich 0.50, Rachmil L. 1.61, Bracia Rubin 7.43, Rosen M. 0.61, Sommer H. 2.66, Spindler Leon 1.18, Schneider L. 0.53, Dr Schönfeld 3.45, Schwarz Sz. 0.70, Safier Eisig 1.—, Salpeter S. 0.34, Schweber M. 1.35, Spiro W. 8.65, Schraub Hirsch 1.04, Dr Spann 18.20, Samuel J. 0.63, Salz M. 0.50, Schamroth 0.50, Unger J. 0.44, Wallach J. 1.—, Wiener W. 2.42, Wasserman J. 0.35, Związek Kredytowy 5.51.

Skarbonki kieszonkowe: Wallach J. 8.10, Dr E. Merz 1.04, Spiro Sz. 1.—, N. N. 17.50.

Złota Księga: Szkoła Jabne 188.—.

Telegram: Inż. Leuchter 1.—.

Niezmiernie przykre zajście między ciemnym inwalidą a oficerem.

W dniu 27 b. m. około godz. 22 wracał do domu ulicą Krakowską zupełnie ociemniały inwalida wojenny, prowadzony przez psa-wilczura.

Pod Starostwem nadeszło z przeciwnej strony dwóch oficerów, z których jeden został przez inwalidę potrącony.

Odnośny oficer zareagował na to błyskawicznie w ten sposób, że zbił pojeżdżaczem (reitpeitschą) biednego i ciemnego inwalidę, który wył z bolu i żalił się na ludzi i ich zachowanie się wobec ofiar wojny.

Nie mówimy o oburzeniu świadków zajścia, ale również wilczur, wierny towarzysz inwalidy rumienił się ze wstydu.

Chcemy wierzyć, iż oficer nie zdawał sobie sprawy z tego, iż ma przed sobą ciemnego i nieszczęśliwego inwalidę wojennego.

Nie może się nom pomieścić w głowie, aby kulturalny człowiek, a zwłaszcza oficer, mógł się znęcać nad ślepcem, ofiarą wojny.

Ale zapytać się godzi, czy sprawca tego zajścia postąpił należycie, skoro po wyjaśnieniu stanu rzeczy poszedł dalej i nie starał się naprawić swego błędu. Czy byłoby to niezgodne z honorem oficera, gdyby oficer po przekonaniu się, iż ma do czynienia z nieszczęśliwym i ciemnym inwalidą, był tego inwalidę na miejscu przeprosił i był naprawił wyrządzoną mu krzywdę?

Zapytać się też anleży, czy oficer musi „reitpeitschą" reagować na każde nawet mimowolne potrącenie ze strony choćby zdrowego „cywila".

Do czegoby to doprowadziło, gdyby każdy potrącony, a więc także i „cywil" na miejscu wymierzał za pomocą pojeżdżacza doraźną karę nieuważnym przechodniom, którzy z reguły nie z rozmysłu ale przez nieuwagę potrącają drugiego przechodnia.

Jesteśmy pewni, że sprawca pobicia inwalidy zastanowił się nad swym choćby mimowolnym czynem i że przeprosił ofiarę swego zbyt krewkiego zachowania się.

Tuż po zajściu zjawił się posterunkowy, który spisoł z inwalidą protokół.

Ciekawi tylko jesteśmy, przeciwko komu zostanie skierowane doniesienie policyjne.

Prośba pod adresem Magistratu.

Brak ławek w ogrodzie miejskim daje się boleśnie odczuwać mieszkańcom naszego grodu, szukającym w tym ogrodzie świeżego powietrza i odpoczynku. Znużeni spacerowicze nie mają gdzie odpocząć, gdyż niema ławek podostatkiem. W ubiegłym roku posiadał ogród miejski znaczną ilość ławek, a w szczególności istniały ławki w najważniejszej alei, ciągnącej się od bramy wchodowej do mauzoleum Bema.

Sądzimy, że Magistrat usunie te niedomagania i ustawi w ogrodzie miejskim dostateczną ilość ławek, gdyż w przeciwnym razie znużeni spacerowicze musieliby odpoczywać na trawnikach.

Dział sportowy.

Samson—Wisłoka 3 : 2 (2 : 1).

Nareszcie udało się biało-niebieskim przerwać 3-letni łańcuch niepowodzeń. Zwycięstwo to tembardziej ma wartość i świadczy o dobrej formie drużyny, gdy się zważy, że Wisłoka należy do najsilniejszych drużyn B-klasowych w okręgu.

Tarnowiakom towarzyszyło do Dębicy liczne grono sympatyków „Samsonu" (około 70 osób).

Mecz rozpoczął się z małem opóźnieniem, co zwiększyło tylko liczbę widzów, których zebrało się przeszło 400 osób. Przyznać trzeba, że publiczność nieżydowska zajęła wobec Tarnowiaków lojalne stanowisko i kilkakrotnie dała wyraz niezadowolenia z zarządzeń sędziego na niekorzyść Samsonu.

Od początku gry ujawniała się przewaga Samsonu nad Wisłoką. Lekkie zdenerwowanie ogarnia graczy obu drużyn, opanowuje je jednak jako pierwsza drużyna Samsonu, zdobywając w 15 minucie 1 bramkę (Spielvogel). Dalsze ataki Samsonu zakończone autem i 2 niestrzelonymi karnymi. W 27 minucie Wisłoka z karnego wyrównuje. — Drużyna Samsonu nabiera otuchy i kombinowaną grą, ślicznym i celnym strzałem Rubinfelda uzyskuje drugą bramkę. Samson prowadzi 2 : 1.

Po pauzie gra ospała. Wisłoka przechodząc do ataku brutalnością i siłą, stara się pokonać Samson. Silne ataki odpiera Argand (junior bramkarzy), broniąc umiejętnie i zwinnie pozycje. Również i Samson potęguje czynność, rezultatem czego jest trzecia bramka, strzelona przez Mewesa. Temsamem jest los gry rozstrzygnięty. Jeżeli nawet sędzia z nieznanych powodów daje Wisłoce możność strzelenia z karnego gola, walka jest przesądzona an korzyść dzielnej tarnowskiej drużyny.

Gra się na tempo i z prawdziwą satysfakcją widz opuszcza boisko i każdy nieuprzedzony cieszy się ze zwycięstwa rozwagi nad siłą.

Na szczególną wzmiankę zasługuje kapitan drużyny Owide, który ofiarną i przykładną grą trzymał skład w formie. Bardzo dobrze trzymał się senior Messinger, jakoteż Katz, Nüssenblatt i Gross. Sędziował p. Malkischer.

* * *

Sekcja lekkoatletyczna Ż. T. G. S. „Samson" komunikuje, że treningi sekcji pań odbywają się we wtorki i czwartki od 7—8 wieczór, w soboty od 4—6 po popołudniu.

Treningi sekcji panów odbywają się we wtorki i czwartki od 6—7 wiecz., w soboty od 6—8 wiecz.

Treningi powyższe prowadzi instruktor z Krakowa, delegowany dla sekcji przez Krak. Okręg. Związek Lekkoatletyczny.

Na odbywające się w Krakowie kursa wychowania fizycznego w tamt. Ośrodku Wychowania Fizycznego można wysłać kandydatów, pragnących zostać instruktorami, zaczem prosi się, by reflektanci zgłosili się na boisku za ogrodem strzeleckim w godzinach treningowych.

Przyjmuje się członkinie i członków do sekcji, — wpisy uskuteczniać można w godzinach treningowych.

Polski Związek Lekkoatletyczny komunikatem Nr. 6 z dnia 13 b. m. apeluje do zawodników i prosi o usilną pracę nad sobą, zaczem zawodnicy winni regularnie na treningi uczęszczać.

Sekcja gimnastyczna wznowiła kursa w sali fund. bar. Hirscha. Ćwiczenia odbywają się dla pań w poniedziałek i środę od godz. 7.30—8.30. Zgłoszenia jeszcze się przyjmuje.

Półkolonje wakacyjne dla dzieci szkolnych rozpoczną się 1 lipca. Siły wychowawcze kwalifikowane. Opieka lekarska. Gry i zabawy ruchowe. Dożywianie. Opłata 3 zł. — Wpisy przyjmuje WP. Dr Grünberg, Lwowska 4 i księgarnia p. Fenichla Wałowa 15.

Sekcja tennisowa zawiadamia, że grający mogą korzystać z pouczeń trainera w godzinach od 2—3 popoł. i od 7—8 wieczorem. — Zgłoszenia przyjmuje naczelnik p. Fast.

Sekcja kolarska zostanie w najbliższych dniach uruchomioną. — Walne Zebranie w sobotę 1 czerwca o g. 3 pop. na boisku footbalowym. Z. F.

Z ruchu wyborczego.

Blok Zjednoczonych stronnictw polsko-żydowskich odbył kilka posiedzeń. Do prezydjum bloku wybrano w charakterze przewodniczących pp. Dra Skowrońskiego i Neigera, a jako sekretarzy pp. Marszałkowicza i Dra Goldberga.

Jak już w poprzednim numerze naszego „Tygodnika" donieśliśmy, wybrano delegację, celem porozumienia się z PPS. w sprawie przystąpienia tejże partji do bloku wyborczego.

Donieśliśmy już też o tem, że pertraktacje te nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu i zostały rozbite nie z powodu kwestji zasadniczej, lecz z powodu tego, iż partja PPS. domagała się liczby mandatów, której blok tejże partji nie mógł przyznać.

O przebiegu tych pertraktacyj referował na posiedzeniu bloku polsko-żydowskiego ks. prałat Lubelski, a blok po tym referacie uchwalił przystąpić do wyborów solidarnie z wyłączeniem partyj socjalistycznych.

Na dalszych posiedzeniach ustalono, że Żydzi mają otrzymać w IV. kole oraz w III. kole po 5 mandatów, a w II. kole 12 mandatów.

Reszta mandatów przypada ugrupowaniom chrześcijańskim.

Ustalono też zgodnie, że w zarządzie miasta zasadać mają z ramienia bloku chrześcijańskiego burmistrz i 4 asesorów, a z ramienia bloku żydowskiego wiceburmistrz i 3 asesorów.

Wybrano też najrozmaitsze komisje, które mają już przystąpić do rozpoczęcia agitacji na wielką skalę.

W najbliższych dniach ukaże się też odezwa bloku polsko-żydowskiego do wyborców z wyłuszczeniem programu, z jakim ten blok przystępuje do akcji wyborczej.

W pierwszem kole wyborczem nieodpowiedzialne jednostki chcą szerzyć niezadowolenie i frondę.

Chodzi też osobistym przyjaciołom burmistrza, aby mu zapewnić mandat w I. kole.

Cała ta akcja skończy się musi fiaskiem dla tych osób, które uważają, że wybory przeprowadzić można na tle osobistych sympatyj lub antypatyj.

Na pisemne życzenie owej grupy, blok polsko-żydowski wybrał komitet, składający się z pp. Skowrońskiego, Dra Mütza, ks. Paryły, inż Rajcy, Dra Goldberga, a to w sprawie porozumienia się z p. Drem Kryplewskim.

Sprawę oddano do decyzji wyborcom I. koła, których zwołano na zebranie przedwyborcze w dniu 29 maja b. r.

Zebranie wyborców I. koła.

Dnia 29 maja b. r. odbyło się w sali „Gwiazdy" zebranie wyborców I. koła, zwołane przez komitet bloku chrześcijańsko-żydowskiego.

Sala „Gwiazdy" była przepełniona wyborcami. Zebranie zapowiadało się interesująco już choćby dlatego, że na kilka dni przedtem odbyło się również zebranie wyborcze tego koła, na które zaproszono tylko drobną część wyborców. To kadłubowe zebranie, składające się z około 30 wyborców, wybrało 17 głosami komitet z 11 osób, celem przeprowadzenia akcji wyborczej w I. kole zupełnie samodzielnie, bez połączenia się z ogólnym komitetem polsko-żydowskim.

Ogólne Zgromadzenie wyborcze z dnia 29 maja zagaił ks. prałat Dr Lubelski, który też przez aklamację został wybrany przewodniczącym.

Jako pierwszy zabrał głos referent p. dyr. Kargol, który przedstawił zebranym obecną sytuację wyborczą z historji utworzenia bloku, oraz pertraktacji, prowadzonych z PPS.

W dyskusji przemawiali pp. Dr Kryplewski, prof. Arvay, Dr Folner, prof. Wojciechowski, Dr Skowroński, prof. Smoszna, Dr Goldberg, Dr Spann, Dr Szalit i wielu innych.

Właściwy ton nadał dyskusji Dr Goldberg, który w rzeczowym wywdozie wyjaśnił o co toczy się walka i wytłumaczył, że w chęci wyodrębnienia I. koła od ogólnego bloku, znać rękę wytrawnych graczy politycznych, zmierzających do rozbicia mieszczaństwa na dwa obozy, a to celem umożliwienia socjalistom zwycięstwa.

Przemawiali też następnie p. major Zakrzewski, oraz Dr Skowroński, który zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

„Zebrani w dniu 29 maja b. r. w sali Gwiazdy wyborcy I. koła oświadczają, że poprzednie zebranie, odbyte w szkole Konarskiego, uważają za nielegalne, oraz że powzięte na tem kadłubowem zebraniu uchwały nie są obowiązujące.

Zebrani wyborcy aprobują utworzenie ogólnego bloku polsko-żydowskiego, zgłaszają akces do tego bloku i delegują ze swej strony komitet z 15 osób, który w porozumieniu z ogólnym blokiem ma przystąpić do akcji wyborczej".

Rezolucja powyższa przyjęta została prawie jednogłośnie, bo przeciw głosowało jedynie pięciu uczestników zebrania.

Po wyborze komitetu przewodniczący zamknął zebranie.

Zebranie straganiarzy i drobnych kupców.

We czwartek dnia 30 maja br. odbyło się w sali hotelu Soldingera zebranie przedwyborcze straganiarzy i drobnych kupców.

Zebraniu przezwodniczył p. **Dr Rappaport.** W swojem zagajeniu p. Dr Rappaport dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu utworzenia jednolitego frontu przy obecnych wyborach do Rady miejskiej.

P. wiceburmistrz Dr Mütz w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym zasługi dotychczasowej Rady wogóle, a w szczególności pracę żydowskich przedstawicieli na Ratuszu. Podkreślił liberalność nieżydowskich członków Rady i Magistratu, którzy zawsze okazali pełne zrozumienie dla spraw i potrzeb ludności żydowskiej w Tarnowie. Wyjaśnił też p. wiceburmistrz powody, które skłoniły blok żydowski do połączenia się ze stronnictwami, wchodzącemi w skład BBWR., a nie z socjalistami.

Na końcu swego przemówienia p. wiceburmistrz wzywał zebranych do tłumnego i solidarnego głosowania na listę bloku polsko-żydowskiego.

P. asesor Margulies omówił cały szereg aktualnych problemów gospodarki miejskiej i podkreślił wielkie znaczenie zjednoczenia polsko-żydowskiego.

P. Dr Goldberg omawia znaczenie obecnych wyborów i znaczenie bloku. Życzeniem stronnictw żydowskich było, by w przyszłej Radzie miejskiej zasiedli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa tarnowskiego, a więc i socjaliści. Wychodzimy bowiem z założenia, że Rada miejska powinna być odzwierciedleniem prądów, nurtujących w społeczeństwie. Obecnie jeszcze obowiązująca ordynacja wyborcza, oparta na przestarzałym systemie kurjalnym i większościowym, uniemożliwia urzeczywistnienie tej elementarnej zasady. Dlatego też koniecznem było porozumienie się wszystkich stronnictw co do ilości mandatów, oparte na sile liczebnej każdej poszczególnej partji. Wszystkie partje polskie i żydowskie doszły do porozumienia, PPS. jednak stawiała warunki niemożliwe dla bloku do przyjęcia i dlatego występuje ona obecnie wraz z Bundem odrębnie do wyborów. A że poniosą sromotną klęskę i utracą swoje przedstawicielstwo na Ratuszu, będzie to tylko winą ich lekkomyślnej polityki.

Przeciwnicy bloku polsko-żydowskiego zarzucają nam, że połączyliśmy się z antysemitami. Sam fakt połączenia się t. zw. elementów antysemickich z nami dowodzi, że antysemityzm zanika.

Jeśli nawet są niektóre jednostki wśród kandydatów stronnictw nieżydowskich, które hołdują jeszcze hasłom antysemickim, to jest to tylko antysemityzm **słowa**. Natomiast PPS. uprawia antysemityzm **czynu**. Dla ilustracji tego twierdzenia mowca przytacza kilka drastycznych przykładów z Rady miejskiej i Kasy chorych.

Na końcu wzywa p. Dr Goldberg do tłumnego i bezwzględnego poparcia listy bloku polsko-żydowskiego dla dobra miasta i ludności żydowskiej.

Pp. Wolk i Neuwirth poruszyli sprawę straganów na placu Targowym.

Wreszcie zebranie uchwaliło jednogłośnie w dniu wyborów tłumnie brać udział w wyborach i głosować na listę wystawioną przez blok polsko-żydowski.

Zebranie uchwaliło też wysłać delegację do p. radcy Marossanyi'ego, celem założenia protestu przeciw wyrugowaniu straganiarzy z Burku.

Zebranie ortodoksów.

Tego samego dnia o godz. 4 popoł. odbyło się zebranie ortodoksów, na którem przemawiali p. Salomon Mehr i Nachman Branet.

Mowcy wyłuszczyli znaczenie obecnych wyborów i podkreślili konieczność solidarnego głosowania na listę bloku polsko-żydowskiego, co zebrani z zapałem przyjęli do wiadomości.

Kronika.

Kradzieże. W miesiącu październiku 1927 dostali się sprawcy do zamkniętej suszarni jelit Hermana Bernera przy ul. Lwowskiej i skradli jelita wartości około 500 złotych i przysposobili do zabrania beczkę i worek z jelitami wartości około 4000 zł. Następnie w nocy z 4—5 listopada 1927 r. dostali się sprawcy do komórki i piwnicy Hermana Bernera przy ul. Ogrodowej i skradli stamtąd jelita o wadze około 100 kg., wartości 1500 zł. Prowadzone wówczas dochodzenia policyjne i sądowe nie dały dodatniego wyniku i obecnie policja wpadła na ślad sprawców tej kradzieży i stwierdziła, że są nimi Bernard Aftergutt, Samuel Moster i Samuel Rowiński z Tarnowa, którzy od dłuższego czasu pracowali przy czyszczeniu jelit u Markusa i Salomei Ellendów w Tarnowie.

Samuel Moster, będąc zatrudniony u Ellendów, był kierownikiem w warsztacie czyszczenia jelit i korzystając z powierzonych mu kluczy i towaru przez właściciel,i od przeszło półtora roku zabierał jelita, będące własnością Ellendów wspólnie z robotnikami Bernardem Afterguttem i Samuelem Rowińskim i następnie co drugi piątek Bernard Aftergutt nadawał jelita jako bagaż do pociągu i wywoził do Krakowa i tam sprzedawał firmie bracia Heublum przy ul. Rzeźniczej.

Poszkodowani Ellendowie obliczają szkodę wyrządzoną na przeszło 30.000 złotych.

Podejrzanych Samuela Mostera, Bernarda Aftergutta, Samuela Rowińskiego policja tarnowska dnia 24 maja 1929 aresztowała i odstawiła do więzienia Sdu okręgowego w Tarnowie.

Dnia 27 b. m. rano przyjechał na występy złodziejskie do Tarnowa z narzędziami do włamania Stanisław Bieniek ze Skowierzyna, pow. Tarnobrzeg, który przed niedawnym czasem opuścił więzienie po ukończeniu kary za kradzież, lecz przychwycony przez policję, udaremniono mu dokonanie włamania w tut. mieście i oddano go wraz z narzędziami prokuratorji do dalszej dyspozycji.

Dnia 24 b. m. przytrzymano w Tarnowie z rowerem Józefa Grzankę, bez dokumentów, pochodzącego z Jam, pow. Mielec, który badany na policji przyznał się, że posiadany rower zabrał na szkodę Jana Czernela z Woli wadowskiej, pow. Mielec, a kradzież popełnił jeszcze przed świętami wielkanocnemi. Wymienionego wraz z rowerem oddano do policji w Apolinarach, pow. Mielec.

W nocy z 25—26 b. m. dostali się do piwnicy Greisowej w Tarnowie znani złodzieje Franciszek Turaj i Józef Piwowar i skradli stamtąd artykuły spożywcze wartości około 200 zł., za co odpowiedzą przed sądem na skutek doniesienia policji.

Zuchwały napad na spokojnego przechodnia. Wieczorem dnia 28 b. m. wracał ulicą Krakowską p. Izrael Osterweil w towarzystwie drugiego rzemieślnika do domu. Z drugiej strony nadeszło towarzystwo, składające się z trzech osób, a mianowicie pp. Józefa Lichwały, Tomasza Kumora i Marjana Kosowskiego.

Gdy Osterweil chciał usunąć się z chodnika, aby przepuścić powyższych obywateli, Józef Lichwała nie pozwolił mu się usunąć i siłą go zatrzymał na chodniku, a drugi, mianowicie Tomasz Kumor, uderzył go bez żadnego powodu kilkakrotnie pięścią w głowę tak silnie, że natychmiastowa pomoc lekarska okazała się konieczną.

Epilog rozegra się w sądzie.

Komunikat.

Posiedzenie Ż. F. N. odbędzie się w niedzielę *dnia 2 czerwca o godz. 8 wieczór w kancelarji Safa Berura, na które zaprasza się wszystkich delegatów poszczególnych organizacyj.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ch. Friedman. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.